

Hans Marchwitza – „Górnik i pisarz” ze Śląska

Z okazji wizyty Bertolta Brechta, Heleny Weigel i Hansa Marchwitzy w Polsce w 1952 roku wiele polskich dzienników drukowało wypowiedź niemieckiego pisarza z Górnego Śląska:

Nie umiem określić mojej narodowości. Urodziłem się w r. 1890 na Górnym Śląsku. Rodzice moi chodzili do polskiej szkoły, w domu mówiono po polsku, oczywiście górnośląską gwarą. Od dwudziestego roku życia mieszkam w Niemczech. Na Śląsku byłem górnikiem. W Zagłębiu Ruhry byłem górnikiem. Niemcy stały się moją ojczyzną, gdyż od czterdziestu lat walczę w niemieckim ruchu robotniczym. Rodzina moja żyje zresztą po dzień dzisiejszy w Polsce¹.

Lektura fragmentów wywiadu skłania do spojrzenia na wybrane wydarzenia z życia pisarza o polsko-śląskim rodowodzie, prześledzenia początków jego zawodowej i literackiej drogi. Urodzony 25 czerwca 1890 roku w Szarleju koło Bytomia² Marchwitza już w młodości rozpoczął pracę jako ładowacz węgla w kopalni. W jednym z obszernych szkiców poświęconych twórczości pisarza Zdzisław Hierowski podkreśla, że tradycje górnicze w rodzinie Hansa Marchwitzy reprezentowała jedynie strona matki, zaś jego ojciec rozpoczął pracę w kopalni, aby wesprzeć finansowo podupadające

rodzinne gospodarstwo w Żyglinie. Wykonując przez lata zawód górnika, Marchwitza nie zyskał uznania wśród rodziny małżonki (Berty Ditschkowsky)³, która uważała go za „wiejskiego synka”. Przy czym – dodaje Hierowski – rodowód ojca H. Marchwitzy pośrednio wskazuje, że środowisko rodzinne późniejszego pisarza było rdzennie polskie, gdyż w domu i najbliższym otoczeniu posługiwano się gwarą śląską⁴.

W 1910 roku Hans Marchwitza opuścił Górny Śląsk i osiedlił się w Zagłębiu Ruhry, gdzie pracował nie tylko jako górnik, ale także jako korespondent i piszący robotnik.

Już w czasie mojej pracy w kopalni czułem pociąg do pisania. Dobrym mówcą nie byłem nigdy, ale nadmiar przeżyć wywoływał we mnie silną potrzebę podzielenia się nimi z innymi. Jednak dopiero wtedy, gdy zostałem bezrobotny, po raz pierwszy sięgnąłem po ołówek i zabrałem się do pisania⁵.

Przebywając w Zagłębiu Ruhry Marchwitza daje się poznać także jako uczestnik i organizator strajków. W 1912 roku zwolniony z pracy za udział w strajku, początkowo bezrobotny przez pół roku pracuje jako brukarz. Podczas I wojny światowej trzy lata spędza jako żołnierz na



Hans Marchwita (1890–1965)

froncie. Po powrocie do Niemiec w 1920 roku wstępuje do Niemieckiej Partii Komunistycznej (KPD), a w 1924 roku uczestniczy w wystąpieniach przeciwko zajęciu Zagłębia Ruhry przez oddziały francuskie.

Pierwsze próby literackie H. Marchwity przypadają na przełom lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Dzięki wsparciu Alexandra Abuscha, redaktora „Ruhr-Echo” w Essen, publikuje korespondencje do prasy robotniczej, głównie do pism „Rote Fahne” i „Roter Front”. Ruch robotniczy, wyraźnie zaznaczający się w życiu społecznym i literackim w Niemczech lat dwudziestych XX wieku, z jednej strony miał na celu zachęcić robotników zatrudnionych w kopalniach, fabrykach i zakładach przemysłowych

do pisania tekstów prasowych i podejmowania pierwszych prób literackich, z drugiej stanowił element walki klasowej. Podobnie jak w przypadku innych niemieckich pisarzy Karla Grünberga i Williego Bredla⁶, tak i w przypadku Hansa Marchwity, działalność dziennikarska stanowiła istotny krok do kariery pisarskiej.

W 1928 roku powstał „Bund Proletarisch-Revolutionärer Schriftsteller” [Związek Pisarzy Proletariacko-Rewolucyjnych], w którym spotykali się niemieccy rewolucyjni intelektualiści z pisarzami wywodzącymi się z klasy robotniczej i korespondentami pism robotniczych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku pochodzący z Górnego Śląska literat pisze pierwsze szkice

nowelistyczne i opowiadania (znane polskiemu czytelnikowi ze zbioru pt. *Pierwsze kroki i inne opowiadania*) i co najważniejsze, debiutuje w 1930 roku powieścią *Sturm auf Essen*⁷. Działalność pisarską dzieli z obowiązkami dziennikarskimi, ponieważ w latach 1930–1932 jest współwydawcą czasopisma „Die Linkskurve”. Okres stabilizacji zawodowej i życiowej – jak wspomina w jednym z wywiadów – nie trwa jednak długo:

Powieść na temat puczu Kappa *Sturm auf Essen* zakazana została w roku 1931 w tolerancyjnej rzekomo republice weimarskiej, druga powieść, opublikowana już na emigracji w Szwajcarii pt. *Kumiaks*, przyniosła mi wysiedlenie z granic arcydemokratycznej rzekomo Szwajcarii. Byłem bez ojczyzny, musiałem się ukrywać nielegalnie we Francji, wreszcie w latach 1936–38 mogłem wziąć udział w walkach na terenie Hiszpanii. Gdy wybuchła druga wojna światowa, zostałem aresztowany. Powodem długiego śledztwa była właściwie drobnostka: oto w bagażu moim znaleziono rosyjskie wydanie moich *Kumiaks*⁸.

W okresie tym Marchwitza daje się poznać nie tylko jako korespondent i pisarz, ale także jako żołnierz i działacz społeczny. W związku z tym należy odnotować, iż już dwa lata po powrocie pisarza do Niemiec uczestniczył on w obradach Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (25–28 sierpnia 1948) jako członek dziesięcioosobowej niemieckiej delegacji. Wydalony poza granice Szwajcarii Hans Marchwitza otrzymuje odmowę prawa przebywania na terytorium Francji, co skłania go do ukrywania się początkowo w Zagłębiu Saary, później w Paryżu, gdzie w posiadłości pisarki Aline Valangin i jej męża prawnika Władimira

Rosenbauma przebywają inni emigranci, w tym m.in. niemiecki pisarz Kurt Tucholsky i włoski literat, działacz socjalistyczny Ignazio Silone. Marchwitza pisze tam pierwszą część trylogii pt. *Kumiacy* (1934, wyd. pol. 1951)⁹, w której główna postać, Piotr Kumiak, chłop z zachodniopomorskiej wsi udaje się do Zagłębia Ruhry i podejmuje pracę w kopalni. Akcja powieści rozgrywa się w okresie inflacji i bezrobocia lat dwudziestych XX stulecia.

W okresie tym nie słabnie jednak jego zaangażowanie ideowo-polityczne. W 1935 roku uczestniczy w I Międzynarodowym Antyfaszystowskim Kongresie Pisarzy w obronie kultury, zaś w czasie wojny domowej w Hiszpanii walczy w latach 1936–1938 (obok innych niemieckich pisarzy, jak Willi Bredel, Eduard Claudius [Eduard Schmidt], Gustav Regler, Ludwig Renn, Bodo Uhse, Erich Weinert) w stopniu oficera w formacji zbrojne Międzynarodowych Brygad przeciwko oddziałom generała Franco. Po wybuchu II wojny światowej zostaje aresztowany we Francji. Dwa lata później, w 1941 roku, ucieka z obozu i dzięki zaangażowaniu amerykańskich i meksykańskich pisarzy otrzymuje wizę do Meksyku. Jego podróż wiedzie przez Nowy Jork, gdzie – jak wspomina pisarz – zostaje zatrzymany i osadzony w obozie na Ellis Island. Zwolniony po kilku tygodniach nie otrzymuje jednak pozwolenia na kontynuowanie podróży do Meksyku. Aby zapewnić sobie środki do życia przyjmuje okazjonalne zlecenia i wykonuje różne prace. W Nowym Jorku poznaje Hildę Stern, którą później poślubi.

W jednej z wydanych w języku polskim książek pt. *Z dziejów literatury niemieckiej* M. Ranicki kreśląc portret Hansa Marchwitzy poświęca wiele uwagi okresowi życia za Oceanem, przytaczając fragmenty wspomnień pisarza, którymi

podzielił się z polskimi czytelnikami w czasie swego pobytu w Polsce w 1952 roku:

Pewnego wieczoru czytałem, w antyfaszystowskim klubie w Nowym Jorku fragmenty moich utworów. W czasie czytania zauważyłem, że jeden ze słuchaczy przypatruje mi się ze szczególnym zainteresowaniem. Gdy skończyłem, podszedł do mnie i w niezwykle serdecznych słowach wyraził zachwyt dla mojej osoby, proponując mi natychmiastową współpracę. Byłem wzruszony tym pierwszym, tak niespodziewanym sukcesem na ziemi amerykańskiej. Doznałem jednak rozczarowania, gdyż szybko wyjaśniło się nieporozumienie. Nie moje utwory zrobiły wrażenie na owym osobniku, lecz moje barki, toteż pragnął mnie pozyskać jako pracownika. Był to bowiem malarz pokojowy i proponował mi pracę w charakterze ucznia malarskiego. Powiedziałem mu, że mam już 53 lata. Nie przejął się tym, gdyż widział, że ma do czynienia z krępkim mężczyzną. Nie wahałem się długo, była to bowiem jedyna propozycja pracy, jaką mi w Ameryce uczyniono. Niełatwa to rzecz dla starego górnika i młodego pisarza (bo mimo 53 lat byłem wówczas pisarzem jeszcze bardzo młodym) uczyć się nowego zawodu. Muszę się pochwalić: spisałem się nie najgorzej. Szybko jednak porzuciłem pracę malarską. Zbyt niskie były stawki, by móc z tego żyć. Zacząłem pracować jako brukarz. Cementowanie trotuarów – to cięższa wprawdzie praca, ale za to stawki były nieco wyższe. Tak, muszę powiedzieć, że mój pobyt u »wujka Sama« nie był łatwy. Mimo wszystko znalazłem jednak czas, żeby wówczas także pisać. W Ameryce powstała duża powieść autobiograficzna *Moja młodość*¹⁰.

Warto w tym miejscu dokładniej przyjrzeć się kolejnym powieściom

pisarza pochodzącego z osady górniczej Szarlej. Podobnie jak w przypadku jego pierwszych książek z lat trzydziestych, wspomnianej już powieści *Sturm auf Essen* i *Schlacht vor Kohle* (1931), wydanych w serii „Der Rote 1-Mark-Roman” [Czerwona powieść za 1 markę]¹¹ wątek autobiograficzny jest widoczny w kolejnych utworach o znaczeniu historyczno-dokumentalnym, w powieściach pt. *Walzwerk. Roman aus dem Duisburg-Hamborner Industrierevier* (1932)¹² oraz *Moja młodość* (1947, wyd. pol. 1950), której akcja początkowo rozgrywa się na Górnym Śląsku, następnie w Zagłębiu Ruhry i we Francji w latach 1900–1918. Wilhelm Szewczyk w jednym z felietonów poświęconych twórczości Hansa Marchwitzy odnotowywał:

Z jego książek, tłumaczonych także na język polski, zapamiętamy przede wszystkim, autobiograficzną „Moją młodość”. Zwłaszcza początkowe jej partie, opisujące dzieciństwo i młodość przyszłego pisarza, wówczas zaś młodego robotnika szarlejskiego, stanowią dla nas cenną panoramę wydarzeń i spraw, dziejących się w kręgu robotniczym tej części Górnego Śląska. (...) Marchwitza przedstawia nam swoje klasowe widzenie ówczesnych śląskich konfliktów, niewolne oczywiście od uproszczeń, na pewno wymagające historycznej korekty ze strony polskiej. Nie mniej jest to widzenie szczere, uzasadniające zresztą wybór dalszych dróg życiowych działacza i pisarza¹³.

Ocenę twórczości niemieckiego pisarza podtrzymuje w obszernej monografii *Literatura niemiecka w XX wieku* (1962, 1964), uznając autobiograficzną *Moją młodość* za najlepsze osiągnięcie pisarskie H. Marchwitzy cenne zarówno dla Niemców, jak i Polaków w swej historycznej warstwie poznawczej. Powieść ta

– zdaniem Szewczyka – jest w literaturze niemieckiej jednym z nielicznych dokumentów, świadczących o tym, że pochodzenie autora z terenów we wschodniej części tzw. górnośląskiej prowincji, nie musi wcale skłaniać go ku treściom nacjonalistycznym lub antagonistycznym. Przeciwnie w przypadku postępowości autora może być manifestacją naturalnej „symbiozy” jego proletariackich korzeni, działalności jako korespondent, piszący robotnik i literat¹⁴.

Literaturoznawca i germanista Marian Szyrocki stwierdza, że szczególnie udana jest część pierwsza, dotycząca okresu 1900–1910, a więc lat trudnego dzieciństwa i młodości oraz część ostatnia – rozgrywająca się w czasie pobytu bohatera na froncie zachodnim. Część druga (czas, który bohater spędza w Zagłębiu Ruhry) jest – jego zdaniem – „słabsza z powodu nagromadzenia ogromu nieistotnych szczegółów”¹⁵.

Pozwólmy jednak zabrać głos samemu autorowi *Mojej młodości*, który na kartach powieści kreśląc losy głównych postaci utrwalił wątki autobiograficzne:

Odjeżdżałem z ciężkim sercem. Ze wszystkich stron straszyły upiorne zjawy naszego nieszczęsnego przeznaczenia i upadku; z największym wysiłkiem wyrzywałem się z ich objęć. Oto stały przede mną szare, przeklęte kopalnie, a tan znów – smrodliwe knajpy, do których wpędzały nas wściekłość, zawód i zgryzota. [...] Wyglądałem przez okno, aby równocześnie nasyć się i zniechęcić do krajobrazu, mimo wszystko czułem dziwne przywiązanie do tego naszego udrczonego kraju. Ogarnął mnie strach, że zagubię się w przestrzeni, przywykły do ciasnych form dotychczasowego życia. Myśli te wywoływały westchnienia i szepc protestu: — Wróć, na pewno powrócę jako inny człowiek, nie jako byle kto¹⁶.

W 1946 roku Marchwitza wraca do Niemiec, osiedlając się początkowo w Stuttgarcie a od 1947 roku w Poczdamie. Przebywając w radzieckiej strefie okupacyjnej podejmuje działalność polityczną i literacką. W 1950 roku był jednym z pierwszych członków Niemieckiej Akademii Sztuki [Deutsche Akademie der Künste], w latach 1950–1951 pełnił obowiązki radcy ambasady NRD w Pradze, w późniejszym okresie członkiem zarządu Związku Literatów NRD, członkiem zarządu „Kulturbund zur Demokratischen Erneuerung Deutschlands” [Towarzystwa Odrodzenia Kultury Demokratycznych Niemiec]¹⁷.

Marchwitza „powracał” na Górny Śląsk i do Polski nie tylko za sprawą swoich powieści, których akcja rozgrywa się w krainie jego dzieciństwa – na Górnym Śląsku. Z biograficznego obowiązku należy odnotować, iż już dwa lata po powrocie pisarza do Niemiec, uczestniczył w obradach Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (25–28 sierpnia 1948) jako członek dziesięcioosobowej niemieckiej delegacji, w skład której wchodził m.in. Bertolt Brecht, Anna Seghers, Fryderyk Wolf. W styczniu 1950 roku po raz kolejny przyjeżdża do Polski, we Wrocławiu spotyka się m.in. z literatami, publicystami i naukowcami Adolfem Sowińskim i Tadeuszem Mikulskim.

Goście zagraniczni wrócili właśnie z wielkiej wystawy Mickiewiczowskiej, której dopadli dopiero we Wrocławiu, w jej wędrówce z Warszawy po głównych miastach Polski. [...] Potem paroma samochodami przebiegliśmy Wrocław, przyprószone śniegiem styczniowym, starając się objaśnić tworzącą dopiero osobowość miasta. [...] Traf zdarzył, że do Pafawagu jechaliśmy we trzech, z Adolfem Sowińskim i Hansem Marchwitzą, pisarzem rewolucyjnych Niemiec. [...] Hans Marchwitza rozmawiał

z nami soczystą, regionalną polszczyzną! Z „Monopolu” do Pafawagu jedzie się zaledwie parę minut. Hans Marchwita krzyknął mi jeszcze, że jest synem górniczym, urodzonym w Szarleju na Górnym Śląsku, i w kilku malowniczych zdaniach, wesoło, porywczo, opowiedział temat swojej przejmującej autobiografii „Moja młodość”. Już jechaliśmy Grabiszyńską. Adolf Sowiński dodał jeszcze, że przekład polski „Mojej młodości” ma ukazać się drukiem za parę miesięcy [...]. Marchwita skinął głową z tą swoją bezpośrednią prostotą, która zostaje w pamięci jako najsilniejsze wrażenie rozmowy z pisarzem, nie wyraziwszy żadnym innym gestem zadowolenia z sukcesu literackiego, jakby nawet bagatelizując go z lekka¹⁸.

Kiedy na przełomie lutego i marca 1952 roku – jak wspominałem we wstępie niniejszego artykułu – Marchwita wraz z Bertoldem Brechtem i Heleną Weigel przebywał w Warszawie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbył się jego wieczór autorski. Trzy lata później w 1955 roku w ramach ogólnopolskiego „Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami” (15–21 listopada) pełniąc obowiązki przewodniczącego delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych¹⁹ odwiedził ponownie Warszawę, ale też Katowice, Bytom²⁰, Pyskowice i Kraków oraz uczestniczył w spotkaniach z przedstawicielami świata polityki, literatury i kultury. W stolicy Górnego Śląska spotkał się z Gustawem Morcinkiem i Wilhelmem Szewczykiem, odbyły się także wieczór literacki (18 listopada) oraz spotkanie z dziennikarzami, nauczycielami i czytelnikami²¹.

W felietonie pt. „Dr honoris causa Marchwita”, opublikowanym na łamach „Życia Literackiego” w 1965 roku, Wilhelm Szewczyk nawiązuje do osobistych spotkań z pisarzem. Dzieląc się

wspomnieniami opisuje w nim wizytę, jaką złożył mu niespełna dwa lata przed śmiercią w jego willi w poczdamskiej dzielnicy Babelsberg. Wspominając tę rozmowę nawiązuje do trylogii o rodzinie Kumiaków i przypomina autobiograficzne wątki fabularnego cyklu²².

Od postaci Kumiaka nie mógł się odrwać. Zapewne był to pod wieloma względami jego autoportret; i on przecież szedł tą samą drogą na zachód, z polskiej biedy w niemiecką biedę, ale także w niemiecką społeczność robotniczą²³.

W innych felietonach o Marchwicie wyławia nierozpoznany fragment twórczości niemieckiego prozaika i poety, jaki stanowią wiersze i pieśni, o których pisze:

Pieśni przeplatał wierszami, bo – o czym dotąd nie wspomina się chyba nawet w NRD – pisywał także wiersze. Większość z nich ma substancję śląską, ton gniewnych ballad, jak na przykład ów o dziewczynie z Szarleja imieniem Maria, która była biedna i bosa, a również poeta, co jej chciał kupić buty, był biedny²⁴.

Jak podkreśla wielu publicystów i pisarzy, w tym Wilhelm Szewczyk, Zdzisław Hierowski, Tadeusz Mikulski²⁵, Hans Marchwita był przyjacielem Polski. Utrzymywał również bliskie kontakty z krytykami literackimi i dziennikarzami, których gościł u siebie w Poczdamie-Babelsbergu.

Spośród kilkunastu książek Hansa Marchwitzy ukazało się w języku polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku jedynie pięć jego pozycji²⁶. Są nimi: powieści *Moja młodość*, *Kumiacy*, *Powrót Kumiaków*, reportaż *We Francji* oraz zbiór *Pierwsze kroki i inne opowiadania*²⁷. Można więc przychylić się do postawionej przez Alinę Rogowską tezy, że o ich wyborze zdecydowało zaznaczające się u progu

lat pięćdziesiątych „zapotrzebowanie na książki o robotniczej tematyce oraz względy przemawiające za popularyzacją ich w Polsce, tzn. liczne wątki polskie”²⁸.

Hans Marchwitza zmarł 17 stycznia 1965 roku w Poczdamie, a jego urna znajduje się w części cmentarza Friedrichsfelde w Berlinie-Lichtenbergu, gdzie spoczywają wybitne postaci niemieckiego socjalizmu, m.in. pisarka Berta Lask, publicysta Hans Schrecker, medioznawca Hermann Budziszlowski, literaturoznawca i bibliotekarz Bruno Kaiser.

Przypisy

1 [Wywiad] „Wieś” 1952, nr 10; Także: Z. Hierowski, *Młodość Hansa Marchwitzy*, „Odra” 1961, nr 2, s. 40; A. Roguska, *Recepcja Hansa Marchwitzy w Polsce*, „Germanistyka” 1986, nr 1, s. 49.

2 Szarlej od 1934 roku znalazł się w granicach Piekar Śląskich.

3 Marchwitza poślubił ją w 1915 roku. W. Fähnders, *Marchwitza, Hans*, „Neue Deutsche Biographie” 1990, nr 16, s. 118–119.

4 zob. Z. Hierowski, *Młodość Hansa Marchwitzy...*, s. 41.

5 H. Marchwitza, *Moje pierwsze kroki*, w: tegoż, *Pierwsze kroki i inne opowiadania*, Warszawa 1952, s. 29.

6 K. Grünberg (1891–1972) był laborantem w Berlinie, Oldenburgu, Leverkusen i Wittenberdze; W. Bredel (1901–1964) pracował jako ślusarz w hamburskich stocznicach. W języku polskim ukazały się m.in. K. Grünberg, *Zagłębie Ruhry płonie. Powieść z czasów puczu Kappa*, tłum. M. Wołczacka, J. Marecka, Warszawa 1952; W. Bredel, *Krewni i znajomi*, tłum. A. Linke, Warszawa 1950–1955, (3 tomy – t. 1. *Ojcowie*, t. 2. *Synowie*, t. 3. *Wnuki*).

7 Od 1931 roku zakazana, poprawione wydanie ukazało się w 1952 i 1963 roku w Berlinie, następnie w 1972 roku w Kolonii i w 1979 roku w Monachium.

8 Fragmenty rozmowy z H. Marchwitzą zawarte są w felietonie W. Szewczyka: W.

Szewczyk, *Co robią Niemcy?* „Dziennik Literacki” 1950, nr 12, s. 2.

9 Uzupełniają ją: *Die Heimkehr der Kumiaks* (Berlin, 1952, 1965), *Die Kumiaks und ihre Kinder* (Berlin 1959, 1961, 1965).

10 M. Ranicki, *Z dziejów literatury niemieckiej*, Warszawa 1955, s. 201–202.

11 H. Marchwitza, *Sturm auf Essen. Die Kämpfe der Ruhrarbeiter gegen Kapp, Watter und Severing*, Berlin, Wiedeń, Zurych 1930; H. Marchwitza, *Schlacht vor Kohle. Aus dem Leben der Ruhrkumpels*, Berlin 1931.

12 Powieść ukazała się w 1960 roku pod zmienionym tytułem *Treue*.

13 W. Szewczyk, *Po śmierci Hansa Marchwitzy*, „Trybuna Robotnicza” 1965, nr 19, s. 4.

14 zob. W. Szewczyk, *Literatura niemiecka w XX wieku*, Katowice 1962, s. 165; Katowice 1964, s. 181.

15 M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*. T. 2, Warszawa 1972, s. 191.

16 H. Marchwitza, *Moja młodość*, Warszawa 1950, s. 142.

17 zob. Marchwitza Hans, w: G. Albrecht, K. Böttcher (Hg.), *Schriftsteller der DDR*. VEB Bibliographisches Institut, Lipsk 1974, s. 365–367.

18 T. Mikulski, *Hans Marchwitza w Pafawagu*, w: tegoż, *Spotkania wrocławskie*. Wyd. 3, Katowice 1966, s. 361.

19 W skład ogólnoniemieckiej delegacji wchodził m.in. nauczyciel ze szkoły im. B. Bieruta w Halle Georg Kugel, przedstawicielka młodzieży NRD Inge Ratai, student z RFN H. Hammelrath. Towarzyszyła im grupa filmowców z NRD wraz z reżyserem Złatanem Dudowem.

20 Marchwitza odwiedził także swoją siostrę mieszkającą w Piekarach. W. Szewczyk, *Po śmierci Hansa Marchwitzy*, „Trybuna Robotnicza” 1965, nr 19, s. 4.

21 Spotkanie z pisarzami i dziennikarzami zorganizowane zostało staraniem Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy odbyło się w salach NOT-u w Katowicach. Więcej w: *Wieczór z Hansem Marchwitzą*, „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 276, s. 1. Spotkanie z mieszkańcami miało miejsce w Wojewódzkim Domu Kultury. Więcej w: *Spotkanie delegacji niemieckiej z mieszkańcami Stalinogradu*, „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 276, s. 1.

22 W. Szewczyk, *Dr honoris causa Marchwitza*, „Życie Literackie” 1965, nr 5, s. 2; również w: tegoż, *Co robią Niemcy?*, Kraków 1969, s. 244.

23 Tamże, s. 245.

24 Tamże, s. 246.

25 W. Szewczyk, *Dr honoris causa Marchwitza...*, s. 2; Z. Hierowski, *Młodość Hansa Marchwitzy...*, s. 41–49; T. Mikulski, *Hans Marchwitza w Pafawagu...*, s. 105–108.

26 Marchwitza opublikował ponadto: opwiadań: *Vor Verdun verlor ich Gott und andere Erzählungen* (Berlin, 1932), *Janek und andere Erzählungen* (Charków, Kijów, 1934), *Zwei Erzählungen. Araganda. Uniform.* (Moskwa, 1939), *Mein Anfang* (Poczdami, 1950), *Unter uns. Erzählungen aus älterer und jüngerer Zeit* (Poczdami, 1950, Berlin 1954, 1977); zbiory wierszy *Wetterleuchten* (Nowy Jork, 1942), *Untergrund* (Nowy Jork, 1942), *Gedichte* (Berlin, Weimar, 1965); kantata *Eisenhüttenkombinat Ost* (1951); reportaże *In Frankreich* (Poczdami, 1949), *In Amerika* (Berlin, 1961); powieść *Roheisen* (Berlin, 1955); wydania *Werke in Einzelausgaben. 9 Bände* (Berlin, 1957–60), *Auswahl aus dem Werk*. Herausgegeben von J. Bonk (Berlin/NRD, 1965). Pośmiertnie wydano: wspomnienia *In Frankreich/In Amerika* (Berlin/NRD 1971), zbiór poezji *Poesiealbum 93 ausgewählt von B. Jentzsch* (Berlin, Monachium, 1975). zob. A. Jäger, *Marchwitza Hans*, w: W. Killy (Hg.), *Literaturlexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache*. Berlin, Nowy Jork 2010, s. 680–681; *Marchwitza Hans*, w: F. Heiduk, *Oberschlesisches Literatur-Lexikon. Biographisch-bibliographisches Handbuch. Teil 2*, Berlin 1993, s. 124–125.

27 H. Marchwitza: *Moja młodość*, tłum. A. Sowiński, O. Ziemilska, A. Ziemilski, Warszawa 1950; tenże, *Kumiacy*, tłum. J. Rawicz, Warszawa 1951; tenże, *Pierwsze kroki i inne opowiadania*, tłum. M. Wisłowska, Warszawa 1952; tenże, *We Francji*, tłum. T. Jętkiewicz, Warszawa 1953; tenże, *Powrót Kumiaków. Powieść*, tłum. Z. Petersowa, Warszawa 1956.

28 A. Roguska, op. cit., s. 50.